# NA STRAŻY

•DWUTYGODNIK•

ORGAN ŚLĄSKIEGO WOJEW. KOM. W. F. i P. W.

Redakcja i Administracja: Katowice, ulica Słowackiego 22 | Telefon No. 13-60 P. K. O. Katowice 305300 | Prenumerata: roczn. 12 zł, kwart. 3 zł., miesięczn. 1 zł.

No. 4. KATOWICE, 18 LUTEGO 1928. Rok II.




*ANDRZEJ HAŁACIŃSKI.*

# ZAGADNIENIE OBRONY NARODOWEJ

**Poczucie patrjotyzmu (Miłość Ojczyzny).**

Poczucie patrjotyzmu może być idealne lub materjalne, czyli uczuciowe lub rozumowe.

Idealne, uczuciowe poczucie patrjotyzmu wytwarza się na podstawie wychowania, tradycji historycznej wspólności językowej i obyczajowej itp., jest więc właściwością jednolitych grup narodowościowych, w obecnych czasach prawie nigdy z całokształtem państwa się nie pokrywających. Najsilniejsze w swem napięciu, zdolne do największych ofiar i poświęceń nawet beznadziejnych, najbardziej wartościowe i pożądane jest ono właściwością natur szlachetnych to też prawie nigdy nie obejmuje ono wszystkich obywateli danego państwa.

Poczucie patrjotyzmu materjalne, czyli rozumowe da się sprowadzić do dewizy „ibi patria ubi bene" tam ojczyzna, gdzie dobrze, jest więc zależne od powodzenia osobistego danej jednostki w danym organiźmie państwowym, od jej zrozumienia, że rozwój i dobrobyt własnego państwa, jest podstawą i gwarancją dobrobytu osobistego.

W tem znaczeniu jest ono dostępne dla wszystkich jednostek z tradycją danego państwa wcale nie, lub luźnie tylko związanych.

U natur szlachetniejszych jednak przetwarza się ono częstokroć w poczucie idealne i wytwarza zdolności do największych nawet poświęceń.

Trzeci rodzaj patrjotyzmu nazwałbym patrjotyzmem pośrednim. Istnieje on u grup narodowościowych związanych ideowo z innym ośrodkiem językowym i tradycyjnym, które jednak w danem państwie widzą najlepszą realizację własnych ideałów, uznają je za swego rzecznika i obrońcę. — Poczucie to może być tak silne, że doprowadza niekiedy do rezygnacji z postulatów całkowitej suwerenności, a nawet do zupełnego zlania się z danym organizmem państwowym np. St. Zjedn. — Możnaby je nazwać poczuciem patrjotyzmu federacyjnego.

Dla państwa jako dla całości koniecznem jest, by wszyscy jego obywatele przejęci byli duchem patrjotyzmu i przywiązania do tego państwa w sposób jaki dla nich jest właściwy, ze względów narodowościowych i uczuciowych, musi więc ono starać się o wytworzenie i utrwalenie tych uczuć w sercach wszystkich swych obywateli.

Osiągnięcie zaś tego celu jest możliwe przez:

1. racjonalne wychowanie i kształcenie,
2. działanie kulturalne,
3. stworzenie wspólnej więzi gospodarczej i podstawy ogólnego dobrobytu,
4. stworzenie podstaw współżycia federacyjnego.

**Zwartość wewnętrzna.**

Zwartość wewnętrzna każdego organizmu państwowego za-

leżna jest przedewszystkiem od jego mniejszej lub większej jednolitości politycznej i gospodarczej, od poczucia wspólności obywatelskiej pomiędzy jego dzielnicami, grupami narodowościowemi i społecznemi oraz poszczególnymi obywatelami oraz od sprawności administracyjnej.

Można ją więc osiągnąć przez celową i dalekowzroczną politykę gospodarczą i narodowościową, przez zmniejszenie różnic społecznych (stanowych) i wybujałości partyjnych, przez wpojenie we wszystkich obywateli poczucia odpowiedzialności za całokształt państwa, oraz dania wszystkim jednego wspólnego hasła. — Takie hasła mają wszystkie narody — np. „Ameryka dla Amerykanów", Francja przed rokiem 1914 „odebranie Alzacji i Lotaryngji", Polacy przed wojną „walka o wolność", Niemcy obecne „wojna odwetowa". Dla nas takiem hasłem obecnie mogłoby być hasło „Naród pod bronią", oraz hasło federacji na zasadzie „wolni z wolnymi, równi z równymi". Jak z obydwóch, powyżej przytoczonych, punktów wynika, wszelki szowinizm narodowościowy, dzielnicowy (seperatyzm), czy społeczny (partyjnictwo) uniemożliwia uzyskanie tych zasadniczych elementów siły moralnej, z których wypływają wszystkie inne, winien więc być z życia państwowego całkowicie wykluczony.

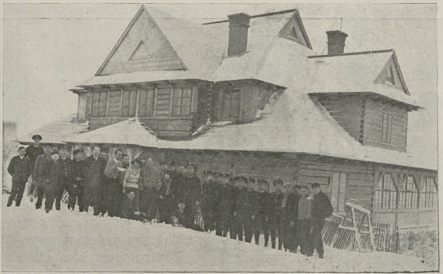
Patrjotyzm narodowościowy (nacjonalizm) jest celowy jedynie jako obrona moralnego stanu posiadania dla narodów nie posiadających własnego państwa i służy jako obrona przed wynarodowieniem. U nas po uzyskaniu własnej państwowości musi się on przerobić na szerszy i ogólniejszy oraz więcej celowy patrjotyzm państwowy.

**Wola zwycięstwa.**

Jest rzeczą udowodnioną i powszechnie znaną, że podstawowym warunkiem zwycięstwa, jest wola zwycięstwa i wiara w zwycięstwo.

Sławną była w okresie wojny światowej wpajana w całe społeczeństwo niemieckie dewiza „Wir wollen, — wir sollen, — wir müssen — und wir werden siegen". — Śmiem twierdzić, że dewiza ta stała się podstawowym czynnikiem tej ogromnej siły niemieckiej, jaką wykazały one w okresie wielkiej wojny i że klęska ich nastąpiła dopiero wtedy, gdy ich wola zwycięstwa osłabła, a wiara w zwycięstwo zanikła. — Dla nas typowym przykładem może być powstanie 1831 roku, które posiadając wszelkie warunki zwycięstwa, jednak zakończyło się upadkiem, gdyż naród nie posiadał wiary w zwycięstwo i nie potrafił wytworzyć w sobie zdecydowanej woli zwycięstwa. — Jeżeli więc, w ewentualnej przyszłej wojnie, nie chcemy być pokonani, musimy w sobie wytworzyć jasną, zdecydowaną i powszechną wolę zwycięstwa. — Wola ta musi być przytem tak silna, by żadne przeciwności, żadne niepowodzenia, a nawet czas rozbić jej i załamać nie potrafiły. — Musi stać się częścią naszej natury, musi się stać jedną z tych wartości, których nam nikt wyrwać nie zdoła, które traci się dopiero z życiem. — By zaś taką stać się mogła, musi być rozwijana i kształcona już obecnie, musi z nami róść i z nami się zrastać. — Taka wola zwycięstwa może wyróść jedynie na podłożu patrjotyzmu, a siły swe czerpać musi w Odporności psychicznej.

Dalszym więc elementem siły moralnej będzie —



*Uczestnicy raidu Barania-Równica.*

**Odporność psychiczna.**

Odporność psychiczna (hart woli), wytrwałość i siła przetrwania, zdolność opanowania własnego ciała, jego słabości, bólu i chwilowych uczuć czy skłonności.

Wypływa ona przeważnie z głębokiego ukochania jakiejś idei, daje się jednak rozwinąć przez cały szereg tych czynności, które zwiemy kształceniem charakteru. — Na rozwój jej będą wpływały także uczucia takie, jak poczucie honoru, ambicja, szlachetna rywalizacja, poczucie odpowiedzialności itp.

Wszystkie jednak wyżej wymienione elementy są natury raczej biernej, są jakby zbiornikami energji w stanie nieczynnym, siłę kinetyczną wydobywającą je na jaw i wykorzystującą pełną ich wartość nadaje im dopiero odwaga czynu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

—o—

*Kpt. M. FULARSKI*

# NOWOCZESNE PRĄDY W DZIEDZINIE OBRONY NARODOWEJ

Zamieszczamy wyjątek z książki kpt. M. Fularskiego p. t. „Przysposobienie wojskowe u obcych“, która wkrótce ukaże się w druku.

*Redakcja.*

System organizacji obrony Państwa nie zawsze był jednakowy. Zmieniał się on z biegiem czasu, przechodząc najrozmaitsze ewolucje w zależności od stosunków politycznych, gospodarczych i społecznych. Inaczej wyglądał w okresie, kiedy ludzie nie tworzyli zwartych i jednolitych państw, lecz żyli w bezładnych hordach, inaczej znów w okresie feodalizmu, a jeszcze inaczej w latach „światłego absolutyzmu“. Zbyt daleko zaprowadziłoby nas zagłębianie się nad tem w jaki sposób odbywały się te przeobrażenia, stwierdzę tylko, że ostatnim ich etapem było wprowadzenie powszechnego obowiązku służby wojskowej i zniesienie wojsk najemnych.

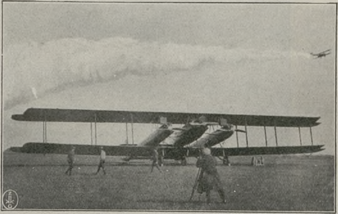
Impuls do tej olbrzymiej „rewolucji“ w organizacji obrony narodowej dali Prusacy, którzy po klęsce pod Jeną wprowadzili u siebie kilkoletnią służbę wojskową. Umożliwiała im ona stworzenie wielkich rezerw. Napoleon pobity pod Lipskiem już w r. 1813 przekonał się o skuteczności systemu pruskiego.

Jak wiadomo, system ten został przyjęty przez większość państw na kuli ziemskiej i panował z małemi odchyleniami aż do czasu wojny światowej. Aż do tej pory istniał pogląd, że przyszłą wojnę prowadzić będzie armja stała, uzupełniona tylko kilkoma niedawno wypuszczonemi z wojska rocznikami. Przypuszczano, że o wyniku rozgrywki wojennej zadecyduje wyłącznie spotkanie armji czynnych. O starszych rezerwistach wyrażano się z lekceważeniem uważając, że można ich użyć co najwyżej do zadań podrzędnych.

Rzeczywistość pokazała zupełnie co innego. Wojnę światową prowadziły nie względnie szczupłe armje stałe, lecz całe narody. Miarodajne sfery wojskowe przekonały się ostatecznie, że do zwycięstwa konieczne jest podporządkowanie się całego narodu celom militarnym. Realizacja zasady „narodu uzbrojonego“ stała się naczelnym hasłem dzisiejszych czasów, powstała silna dążność do uzgodnienia działalności wszystkich dziedzin życia ludzkiego z celami obrony narodowej.

Stąd konieczność wyszkolenia wojskowego olbrzymich mas obywateli zmusiła wojskowe czynniki kierownicze do starań o podniesienie stanu fizycznego i moralnego, obniżonego zresztą bardzo w okresie wojennym i powojennym. Chodziło o to, aby wojsko miało zdrowych fizycznie i moralnie rekrutów i rezerwistów, aby była przygotowana dostateczna ilość specjalistów (lotników, telegrafistów, szoferów itd.) i żeby wreszcie kobiety były przygotowane do pełnienia tych zadań, jakie mogą wykonywać w wojnie nowoczesnej.

Przed wojną powszechnie mniemano, że edukacja wojskowa może odbywać się w koszarach. Istniały wprawdzie wówczas organizacje przysposobienia wojskowego, ale nie były one zbyt liczne, ani też nie przypisywano im poważnego znaczenia. Uznawano ich użyteczność, ale nikt nie myślał zastępować niemi armji stałej. Neutralna i pacyfistyczna Szwajcarja, której niezależność polityczna broniona była przez góry i współzawodnictwo mocarstw z nią sąsiadujących, pozwoliła sobie na najbardziej konsekwentne przeprowadzenie systemu milicyjnego i na zastąpienie armji stałej milicją i towarzystwami przysposobienia wojskowego.



*Samolot z przyczepionemi u dołu bombami fosforowemi.*

Sprawiedliwość każe przyznać, że i przed wojną byli ludzie, którzy uważali, że ewolucja zmierza nieuchronnie w kierunku zastąpienia armji stałej przez naród uzbrojony. Niektórzy z polityków uważali nawet, że będzie to bardzo dobre i pracowali wytrwale nad przyśpieszeniem „naturalnego procesu“. Wymienię tutaj słynnego przywódcę socjalistów francuskich Jean Jaures'a, który twier-

dził, że zastąpienie armji czynnej przez milicję i organizacje przysposobienia wojskowego sprowadzi wieczny pokój. Również i nacjonaliści, dążący do tego, aby armje narodowe były jaknajlepiej przygotowane do walki, popierali pracę przysposobienia wojskowego choć nie entuzjazmowali się nią w tym stopniu, co socjaliści.

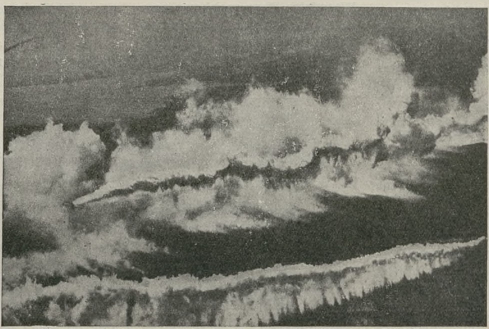
Tak więc przed wojną światową czynione były poważne wysiłki w kierunku przesunięcia punktu ciężkości w wyszkoleniu militarnem narodów z armji stałej do organizacji przysposobienia ni, jest żołnierzem wyćwiczonym, uzbrojonym i zorganizowanym wojskowo, lecz nie pełni stałej służby w czasie pokoju". Wyszkolenie wojskowe otrzymuje na krótkich kilkutygodniowych ćwiczeniach perjodycznych.

Cechami charakterystycznemi tego systemu jest:

a) nieistnienie armji stałej,

b) krótkie terminy szkolenia i zbiórek dla powtórzeń i wypływające z tego konsekwencje, prawie całe swe życie, a w każdym razie najwartościowszą jego część; służba trwała niekiedy 25 lat...

Konsekwentny system milicyjny nie uznaje służby wojskowej stałej (w koszarach) w czasie pokoju. Niewielka ilość wojskowych zawodowych, znajdująca się w przedwojennych armjach milicyjnych (Szwecja, Norwegja), spełniała funkcje instruktorskie, albo stanowiła te niezbędne sztaby, które muszą pracować również i w czasie pokoju (ewidencja, pielęgnacja broni itp.).



*Zadymienie prowadzone jednocześnie przez dwa samoloty podczas silnego wiatru.*

wojskowego oraz milicji terytorjalnej. Ostatecznie więc zarysowały się dwa systemy:

1. system, znany powszechnie, oparty na armji stałej,
2. oraz milicji terytorjalnej.

W niniejszych rozważaniach zajmę się drugim systemem.

Zasadniczą ideą systemu milicyjnego jest powszechne uzbrojenie narodu. Istota tego uzbrojenia polega na tem, że wszyscy obywatele zdolni do noszenia broni, otrzymują wojskowe wyszkolenie, uzbrojenie i są ujęci w ramy organizacji wojskowej. System milicyjny jest to więc, „taka organizacja sił zbrojnych, której każdy obywatel zdolny do noszenia bro-

c) intensywna praca organizacyj przysposobienia wojskowego, odbywana pod baczną kontrolą rządu,

d) terytorjalne uzupełnienie oddziałów,

e) wielkie napięcie energji podczas mobilizacji i najkrótsze terminy pogotowia bojowego.

Logicznie i konsekwentnie nie przeprowadzono systemu milicyjnego nigdzie. Najbardziej zbliża się do powyżej zarysowanego ideału system szwajcarski.

Źródło systemów milicyjnych bierze początek w dążeniu do zmniejszenia ciężarów służby wojskowej. Niegdyś ludzie pociągnięci do wojska spędzali tam

Przedwojenny system milicyjny dzieli się na 4 grupy:

1. **system zasadniczy** — stosowany z małemi odchyleniami w Szwajcarji;
2. **system z kadrami** wojskowemi — w Szwecji;
3. **system organizacji** mieszanej — w St. Zj. Ameryki Północnej,
4. **system zaczątkowy** — w Australji i Kanadzie.

Jako pierwszy krok do systemu milicyjnego uznać należy system mieszany. Organizacja tego typu odznaczała się tem, że istnieją równoległe dwie organizacje wojskowe w państwie; armja stała z wszystkimi typowemi jej ce-

chami i wojska drugorzędne (gwardje i milicje w St. Zjedn. tworzone na zasadach milicyjnych).

Wojska milicyjne w takim ustroju stanowią rezerwę armji, która jednakże uzupełnia się niezależnie od niej i istnieje całkowicie samodzielna.

Drugim etapem w rozwoju systemu milicyjnego jest t. zw. organizacja zaczątkowa. W tym wypadku wojska stałe są bardzo nieliczne i służą tylko jako kadry instruktorskie lub dla obrony ważnych punktów obrony strategicznych. System ten jednakże nie jest jeszcze należycie rozwinięty. W Kanadzie i Australji, gdzie go stosowano, obywatele figurują wprawdzie nominalnie w spisach milicyjnych, ale przeważnie nie otrzymują nawet elementarnego wyszkolenia wojskowego.

System z kadrami wojskowemi (szwedzki) ma już wszystkie zasadnicze cechy systemu milicyjnego. Ściśle określone i bardzo ograniczone kadry instruktorskie mają za główne swoje zadanie działalność instruktorską szkolenie rekrutów; w celu usprawnienia roboty, zorganizowano instruktorów w oddziały, przy których ćwiczą rekruci.

Pozatem kadry są jakby szkieletem oddziałów milicyjnych w czasie mobilizacji i podczas uzupełniań terytorjalnych dla ćwiczeń czy na manewry.

Kadra pułku piechoty w Szwecji wynosiła przed wojną przeciętnie 242 żołnierzy (bez oficerów); — zorganizowano przy niej dwa pułki o etacie wojennym (307 żołnierzy) — 1 pierwszej linji, 1 rezerwowy oraz baon zapasowy.

System milicyjny zasadniczy istniał przed wojną (a i dzisiaj istnieje) w Szwajcarji od roku 1907. Organizacja obrony narodowej oparta na tej zasadzie, jest bezwątpienia bardzo mało uciążliwa dla obywateli. Polega ona na 65-dniowem przeszkoleniu wojskowem oraz na 11-dniowych dorocznych ćwiczeniach. Największa jednak praca nad wyszkoleniem wojskowem obywateli odbywa się w szkołach i organizacjach przysposobienia wojskowego. 65-dniowa służba oraz 11-dniowe ćwiczenia są tylko ukoronowaniem długiej, uprzedniej pracy. Życie koszarowe zostało tu sprowadzone do minimum.

Armja szwajcarska przedstawia zupełnie realną siłę i w świetle doświadczeń ostatniej wojny odpowiada nowoczesnym wymaganiom.

Rozpatrując teraz porównawczo użyteczność obu systemów: milicyjnego i polegającego na trzymaniu armji stałej, stwierdzić należy, że konsekwentnie przeprowadzony system milicyjny stanowczo lepiej przygotowuje naród do obrony. Stwierdzi to poniżej przytoczona tabelka.

W roku 1914 procent dobrze lub średnio p. w. obywateli (w stosunku do obywateli zdatnych do noszenia broni) wyglądał tak:

| | | obywateli przysp. wojsk. średnio wyćwiczonych | | żołnierzy | |
|---|---|---|---|---|---|
| kraje posiadające armję stałą | Niemcy | 3,687.000 | (23%) | 790.000 | (5%) |
| | Francja | 2,670.000 | (26%) | 280.000 | (5%) |
| | Rosja | 4,180.000 | (13,95%) | 2,277.000 | (7,58% |
| Kraje o systemie milicyjnym | Szwajcarja | 203.000 | (40,6%) | 13.000 | (3,8%) |
| | Szwecja | 320 000 | (48%) | 100.000 | (10.8%) |

Zaletą systemu milicyjnego jest jeszcze szybkość mobilizacji i możność wyszkolenie olbrzymiego procentu rezerwistów, większego znacznie niż w krajach posiadających armje stałe. W rezultacie więc, w razie rozgrywki wojennej, kraj w którym racjonalnie zastosowano system milicyjny, znajduje się w znacznie lepszych warunkach i może uruchomić większe masy wojsk, niż kraje w których panuje system armij stałych.

Mimo swych licznych cech dodatnich system milicyjny możliwy jest obecnie do zastosowania w całości tylko w państwach posiadających wyjątkowo sprzyjające po temu warunki, jak np. Szwajcarja. Większość państw spółczesnych utrzymuje armję stałą, a dąży jedynie do skrócenia okresu w wojsku stałem, stopniowej redukcji jego stanu liczebnego, przy równoczesnej silnej rozbudowie organizacyj przysposobienia wojskowego. W konsekwencji doprowadzi to do przygotowania wojskowego całego narodu i realizacji hasła „każdy obywatel żołnierzem, każdy żołnierz obywatelem".

Francuska ustawa o „narodzie pod bronią", uchwalona przez parlament francuski w dniu 7. marca 1927 r., przewiduje, że w razie wybuchu wojny cała Republika Francuska zamienia się w jeden wielki obóz, którego życie regulowane jest przez Komendę Armji. Ginie tam w zupełności podział na ludność cywilną i wojskową — cały naród jest armją walczącą na rozmaitych frontach, wszystko jedno, czy to będą fronty wojenne czy też węglowe, komunikacyjne czy też rolnicze. Już w czasie pokoju ma być wszystko tak przygotowane, aby w razie wojny cała ta machina mogła działać szybko i sprawnie.

Rosja Sowiecka jeszcze przed Francją wypracowała szeroki program organizacji narodowej, który zmierza do zastąpienia armji stałej przysposobieniem wojskowym oraz milicją terytorjalną. Musimy zauważyć, że eksperymenty rosyjskie czynione na tem polu są dosyć udatne i zasługują z naszej strony na baczną obserwację.

(Dokończenie nastąpi).

—o—

*STYPULSKI, Kpt. rez.*

# WOJNA WSPÓŁCZESNA

## GAZY TRUJĄCE

(Ciąg dalszy).

**Gazy żrące.**

Do tej kategorji gazów należą:

1. iperyt (siarczek dwu chlorodwuetylu) $C_4\ H_8\ Cl_2\ S$,
2. luizyt $C_2\ H_2\ Cl_3\ As$,
3. chlorek chromylu $Cr\ O_2\ Cl_2$, i inne.

1. **Iperyt** jest cieczą bezbarwną lub brunatną, o słabym zapachu musztardy, czosnku lub chrzanu. Wynaleziony został około r. 1850. Nazwę wziął od miejscowości Ypres, gdzie poraz pierwszy zastosowany został przez Niemców. Jestto jeden z **najniebezpieczniejszych gazów** z powodu właściwości w wysokim stopniu **żrących.** Jako objawy porażenia iperytem występują: mdłości, wymioty, silny ból głowy, senność i osłabienie. W kilka godzin później odczuwa się nieznośny ból oczu, światłowstręt i uczucie obcego ciała pod powiekami. Między 1—3 dniem choroby, porażeni iperytem skarżą się na bóle przy połykaniu, zjawia się chrypka i kaszel. Równocześnie pojawia się długotrwała, wysoka gorączka często powyżej 40°. Przy eksplozji pocisku zawierającego iperyt, część tego gazu ulatnia się w postaci pary, reszta opada jako rosa. Iperyt jako para działa przeważnie na drogi przełykowe, oddechowe i oczy. Porażenie dróg pokarmowych objawia się jako dotkliwe bóle brzucha, mdłości i wymioty, organa oddechowe stają się niezmiernie wrażliwe na zmiany powietrza, wywołując utratę głosu, katar i kaszel, a nawet uduszenie wskutek zatkania tchawicy. Przez porażenie oczu, wywołuje iperyt zapalenie trwające od 15 dni do 2 miesięcy.

Iperyt skroplony przenika łatwo przez ubranie, obuwie i przez skórę w głąb ciała, wywołując na skórze w miejscach niezakrytych lub więcej wrażliwych, na szyi, pod pachami, w pachwinach, oparzenia jako zarumienienia, później jako pęcherze o średnicy niekiedy około 20 cm. Oparzenia te przybierają po kilkunastu godzinach kolor miedziany wzgl. brązowy.

Iperyt jest gazem tem niebezpieczniejszym, że objawy zatrucia występują dopiero w kilka lub kilkanaście 6—12 rzadko 24—36 godzin po zatruciu, w którym to czasie porażony mógł przenieść iperyt na niezatrute części ciała lub na zdrowych ludzi.

Jak wspomniałem, **obecność iperytu** można wyczuć tylko po jego słabym zapachu, często zaś dla



*Maska francuska A. R. S.*

zmylenia przeciwnika stosuje się równocześnie z iperytem inne, o silniejszym zapachu gazy.

Właściwością iperytu jest również jego **trwałość.** Przedmioty zatrute iperytem, mundury itp. zatrzymują swą trującą własność przez przeciąg **kilku tygodni.** Najwięcej zagrożone są doły i **rowy strzeleckie, piwnice domów** itp. miejsca o słabym dostępie słońca. Ma to niesłychanie doniosłe znaczenie dla celów **obronnych.** Drogi i przejścia, któremi posuwać się mają oddziały nieprzyjacielskie, zroszone iperytem, **zniszczą** w kilka godzin po przejściu przez zatruty odcinek **cały niezabezpieczony oddział nieprzyjacielski.**

Celem ochrony ciała przed działaniem iperytu używa się **płóciennych ubrań** nasyconych **olejem lnianym,** złożonych z maski na głowę, kurtki, spodni, rękawic i butów o drewnianych podeszwach. Konie chroni się przez włożenie im na nogi odpowiednich butów.

**Sposób zapobiegawczego leczenia porażonych iperytem.**

Po ujawnieniu zatrucia iperytem należy natychmiast zmienić ubranie, obmyć całe ciało ciepłą wodą z mydłem, włosy ostrzyc maszynką i spalić. Oczy przemyć rozczynem sody 22,5 na 1000; odkryte suche części ciała z wyjątkiem powiek przysypać, bardzo lekko wcierając, suchym chlorkiem wapiennym. Usta i gardło płukać rozczynem sody. Używać również można 4—5% rozczynu nadmanganianu potasu *).

2. Do gazów żrących zaliczamy również **luizyt** wynaleziony w czasie wojny przez kapitana Luiza. Jest cieczą trudnolotną o **słabym zapachu.** Jest jednym z **najniebezpieczniejszych gazów.** Na wojnie **nie** był jeszcze stosowany.

**Dymy bojowe.**

Dla zamaskowania poruszeń własnych oddziałów, stosuje się dymy bojowe, wytwarzane przez czołgi, samoloty jak również okręty wojenne, zapomocą odpowiednich palników. Palniki okrętowe wytwarzać mogą obłoki dymu sięgające około 100 metrów wysokości i kilkaset m. szerokości. Dymy bojowe oddziałują na organizm ludzki podobnie jak gazy drażniące, toteż ze względu na niejednokrotnie równoczesne stosowanie dymów wraz z gazami duszącymi i trującymi, dymy przez zmuszanie przeciwnika do zrzucania masek gazowych — przedstawiają równie **groźne niebezpieczeństwo.**

Dymy bojowe nie miały w wojnie pełnego zastosowania, jest jednak rzeczą pewną, że w przyszłych

*) Dr. St. Paradistat: „Klinika gazów bojowych w zarysie".

działaniach wojennych odegrają **doniosłą** rolę.

Dymy bojowe wytwarzają chlorki: arsenowy ($As\ Cl_3$), tytanowy ($Ti\ Cl_4$) i inne.

**Użycie gazów bojowych.**

Gazy bojowe rozróżniamy:
**lotne,** skuteczne do 10 godzin
i **małolotne,** działające do 10 dni a nawet dłużej.

Gazów **lotnych** (np. **chlor** i i.) ze względu na ich natychmiastowe działanie i szybkie rozpraszanie w przestrzeni, stosuje się przy ostrzeliwaniu bezpośrednio przed atakiem. Tylko teren zarosły, osłonięty od wiatru jest przez kilka godzin niebezpieczny.

Dla skutecznego zagazowania terenu potrzeba na 1 hektar powierzchni **200 pocisków artyleryjskich 75 mm,** albo **50 pocisków 155 mm,** przyczem odległość miejsca ostrzeliwanego gazami lotnymi od własnych pozycyj nie może być mniejsza niż 300 m przy kierunku wiatru w stronę nieprzyjaciela, przy wietrze przeciwnym około 1500 m.

Gazy **małolotne** jako wolno ulatniające się np. **iperyt,** działają do 10 dni, a w pewnych warunkach nawet dłużej. Dla skutecznego zatrucia terenu potrzeba na 1 hektar **50 pocisków 75 mm, a 5 pocisków 155 mm.**

Ostrzeliwanie iperytem stosuje się na odległość conajmniej 1500 m od własnych pozycyj. Nasycenie gazami t. j. skuteczne zatrucie terenu ostrzeliwanego uzależnione jest pozatem od **stężenia gazu,** t. j. stosunku objętości gazu do objętości powietrza. Gaz jest skutecznym, gdy osiągnie granicę stężenia właściwą danemu gazowi t. zw. **„najmniejsze stężenie skuteczne“** t. j. gdy dana objętość powietrza zaatakowanego terenu zawiera odpowiednią ilość gazu.

Skuteczność ostrzeliwania uzależniona jest pozatem od terenu. Gdy na terenie gładkim i odkrytym gazy szybko się rozpraszają, w miejscach zarosłych, zagłębieniach terenu, **okopach, schronach, piwnicach itp. gazy zatrzymują się najdłużej,** przez co miejsca takie są **najniebezpieczniejsze.**

Na skuteczność pocisków gazowych wpływa również **pora dnia i temperatura.** Najodpowiedniejszą porą dla wykonania ataku gazowego są **wczesne ranki i późne wieczory.** Ujemnie na działanie gazów wpływa zbyt wysoka temperatura powodująca rozpraszanie gazów, niska zaś temperatura wywołuje ich krzepnięcie. Również ujemnie na skuteczność gazów oddziałuje silny deszcz, powodujący wtłoczenie gazów w ziemię.

Zależnie od celu ostrzeliwania, stosuje się gazy o odpowiedniej lotności. Przy obronie użyte być mogą **wszystkie** gazy bez wyjątku, największe jednak zastosowanie mają **małolotne** np. iperyt dla zatrucia na dłuższy okres czasu terenu przypuszczalnego natarcia czy przemarszu nieprzyjaciela.

Przy natarciu stosuje się niszczące lub ubezwładniające gazy **lotne.**

Celem ostrzeliwania niszczącego jest zatruć środowisko nieprzyjaciela prędzej, nim zdąży on wdziać maski, niszczący atak gazowy jest



*Maska angielska.*

więc **tylko** wtedy skuteczny, gdy teren atakowany zasypany zostanie wystarczającą dla najmniejszego stężenia skutecznego gazu ilością pocisków w czasie nie dłuższym nad **1—2 minuty** t. j. w czasie potrzebnym na włożenie maski gazowej znajdującej się w puszce. Ponieważ dobrze wyćwiczony żołnierz potrzebuje na włożenie maski wiszącej na szyi 4—5 sekund, natomiast schowanej w puszce około 25 sekund, podany powyżej czas trwania niszczącego ataku gazowego musi być w pewnych warunkach jeszcze **krótszy.**

W celu **ubezwładnienia** nieprzyjaciela t. j. ograniczenia jego zdolności bojowej, stosuje się gazy **małolotne,** które wolno ulatniając się zmuszają przeciwnika do uciążliwego przebywania w maskach przez czas trwania ataku gazowego.

**Maski gazowe.**

Przeciwko gazom trującym i duszącym chronią maski gazowe, których zadaniem jest zamknąć dostęp zatrutego powietrza do dróg oddechowych, przełykowych, oczu i **oczyszczanie powietrza.** Wskutek pochłaniania gazów szkodliwych przez t. zw. **pochłaniacz,** będący częścią składową masek gazowych, pochłaniacz musi być napełniony materjałami, które łączą się chemicznie z gazami, tworząc związki chemiczne **nieszkodliwe** dla zdrowia. Szereg gazów — między niemi najniebezpieczniejsze — łączą się z odpowiedniemi ciałami, z powodu jednak wielkiej ilości znanych gazów **(około 300),** nie da się zastosować sposób wypełniania pochłaniaczy ciałami chemicznemi wiążącemi się z poszczególnymi gazami, bowiem wymagałoby to zaopatrzenia żołnierza w odpowiednią liczbie conajmniej głównych gazów — ilość masek gazowych.

W rezultacie mozolnych badań nad wyszukaniem materjału, któryby wiązał się conajmniej z większością stosowanych gazów, a przezto umożliwiałby użycie **jednej** maski przeciwko **wszystkim** lub **większości** ataków gazowych, zastosowano ostatnio **węgiel,** który dzięki wybitnym własnościom pochłaniania gazów, zajął pierwsze miejsce przed wszelkimi innymi materjałami. Najlepszym, kilkakrotnie przewyższającym używany przedewszystkiem przez Niemców węgiel drzewny, okazał się węgiel ze **skorup orzechów kokosowych** zbieranych w tym celu w ogromnych ilościach (około 400 ton dziennie) dla potrzeb armji amerykańskiej.

Rozmaite formy masek gazowych stosowane w wojnie światowej przez poszczególne armje, miały ten sam cel: **izolowania** od zatrutego powietrza oczu, nosa, przewodów pokarmowych i oddechowych materjałami pochłaniającemi gazy bojowe. Z początku, kiedy maski gazowe w obecnem tego słowa znaczeniu nie były znane, t. j. w pierwszej fazie walki gazowej, używano dla zakrycia ust i nosa **szmat lub waty,** nasyconych odpowiednią substancją chemiczną, wskutek czego oczy były narażone na atak gazów. W dalszem stadjum rozwoju masek wprowadzono osłony głowy w formie zbliżonej do obecnych masek, zaopatrzone już w **szybki okularowe,** jednak pozbawione początkowo pochłaniaczy, natomiast nasycone

odpowiednim płynem, co umożliwiało pozostanie w powietrzu zatrutem zaledwie kilka godzin. Maski te z powodu trudności oddychania nużyły żołnierzy i nie zabezpieczały od wszystkich gazów.

Następnie weszły w użycie **maski z pochłaniaczami**, różniące się wyglądem od masek niemieckich wzgl. francuskich rurą łączącą maskę ze znajdującym się na plecach żołnierza pochłaniaczem. Wprowadzona wkrótce potem maska niemiecka będąca również w użyciu w **armji polskiej**, składa się już tylko z dwóch części: a) maski sporządzonej z tkaniny zewnętrznej, nagumowanej i wewnętrznej przepojonej olejem lnianym, zaopatrzonej w szybki okularowe i b) pochłaniacza, przytwierdzonego do maski na wysokości ust. Maski niemieckie nosi się w puszkach na lewym boku. Maski amerykańskie nosi się również na lewym boku, jednak przy użyciu pochłaniacz pozostaje w torbie. (Ciąg dalszy).

*A. Hamburger.*

# OGÓLNY ZARYS

## O HYGIENICZNEM UTRZYMANIU SAL DO ĆWICZEŃ.

Mówimy wiele o wychowaniu fizycznem — nie od rzeczy będzie zatem, jeżeli pokrótce zastanowimy się nad hygjeną naszych sal gimnastycznych.

W zasadzie ćwiczenia fizyczne powinny się odbywać na świeżem powietrzu — zmienność atoli naszego klimatu zmusza nas przenosić się do miejsc zamkniętych, a temi są sale gimnastyczne.

Przedewszystkiem sale gimnastyczne służyć powinny wyłącznie do ćwiczeń. Wszelkie zebrania, koncerty, wieczory taneczne, nie powinny mieć miejsca w salach ćwiczebnych, bo przez wnoszenie pyłu i błota, salę tak się zanieczyszcza, że gdyby nawet najstaranniej chcieć ją oczyścić, to nie zdoła się usunąć kurzu, który się nagromadzi w szparach posadzki.

Posadzka w sali gimnastycznej powinna być idealnie czystą, z drzewa twardego gładkiego i szczelnie złożona. Idealną posadzką byłaby dębowa pokryta linoleum, które doskonale i bez wielkiego zachodu czyścić można. Ćwiczący winni się zaopatrzyć bezwarunkowo w pantofle gimnastyczne o podeszwie skórkowej albo gumowej. Wstęp na salę gimnastyczną w zwykłem obuwiu powinien być zasadniczo wzbroniony. U wejścia ze szatni do sali powinna się znajdować wilgotna wycieraczka, aby kurz, jaki może być w szatni nie dostał się do sali. Kurz na sali powstaje przez ścieranie się posadzki, z pantofli i ubrań gimnastycznych — tudzież z materaców kokosowych, jakich niestety jeszcze się używa, a kurz z tychże jest nadzwyczaj szkodliwy — włókna bowiem z materaców kokosowych w postaci prawie niewidzialnego pyłu dostają się do dróg oddechowych, drażnią je i wywołują katary. — Ćwiczący nie zdają sobie sprawy — że ile zyskują na sprawności fizycznej, o tyle tracą na zdrowiu, bo płuca ich pochłaniają miljony pyłu. Materace powinny być skórzane wypchane włosiem.

Po każdej godzinie ćwiczeń z reguły należy nagromadzony pył zebrać mokrą ścierką.

Przybory i przyrządy codziennie należy suchą ścierką z kurzu obcierać. Przez pocenie się rąk i chwytania niemi za przyrządy i przybory, część tego potu zmieszana z magnezją i kalafonją zostaje na przyrządach — dlatego raz w tygodniu należy brud zeskrobać i zmyć wodą ciepłą.

W związku z utrzymywaniem posadzki w należytej czystości jest przewietrzanie sali. Wiemy dobrze z doświadczenia, że jeżeli mieszkanie czas jakiś stoi zamknięte, to powietrze w niem staje się zepsutem, tembardziej niekorzystnem dla zdrowia jest ćwiczenie się w sali, która nie jest należycie przewietrzaną.

Przewietrzanie zatem winno odbywać się podczas ćwiczeń gimnastycznych i to w ten sposób, ażeby dopływ świeżego powietrza, zwłaszcza w porze zimowej był należycie regulowany, a otwory wentylacyjne były tak umieszczone, by ćwiczący nie przeziębiali się i nie byli wystawiani na przeciąg powietrza. Niezależnie od urządzenia wentylacyjnego należy salę gimnastyczną należycie przewietrzać po każdej godzinie ćwiczeń przez otwieranie okien. W porze cieplejszej należy ćwiczyć przy otwartych oknach.

W porze zimowej ogrzewanie sal ma wielką doniosłość. Ciepłota w sali gimnastycznej powinna wynosić 12° R. Również w szatni ciepłota najmniej powinna wynosić 12° R. Do utrzymywania czystości sali konieczną i nieodzowną rzeczą jest zaopatrzenie jej w odpowiednią ilość spluwaczek, napełnionych płynem np. roztworem sublimatu lub kwasu karbolowego.

Szkaradnym zwyczajem jest plucie po kątach — i dlatego surowo przestrzegać należy w tym względzie czystości — a nauczyciel winien objaśnić, iż samo plucie na podłogę jest nietylko nieestetyczne, lecz co więcej niechygieniczne.

To samo tyczy się przestrzegania, by ćwiczący się nie pluli na ręce, chcąc wykonać ćwiczenia na przyrządzie. Ze śliną przenieść się mogą z jednego osobnika na drugi rozmaite zarazki.

Szatnie powinny być również bardzo czysto utrzymywane i w ten sposób urządzone, by wejście do szatni prowadziło z przedsionka, w którym bezwarunkowo powinny być wycieraczki do nóg.

Na koniec wspomnę, że przy każdej szatni powinny znajdować się natryski.

HAŁACIŃSKI ANDRZEJ




Zmilkły już mrukliwe tony organów i chrapliwy dyszkant organisty. Szmery ostatnich „Zdrowaśków", unoszące się w dymie kadzideł przywarły gdzieś do mrocznych sklepień świątyni. Rozległ się pogwar stłumionych poszeptów i szurania podkutych obcasów po kamiennej posadzce. U wyjścia stłoczyła się ruchliwa fala barwnych chust, sukman i kabatów.

Zatrzymały ją jednak półgłośne „psykania".

Oto ksiądz proboszcz po krótkiej cichej modlitwie odwrócił się od ołtarza i dał znak ręką. Widocznie miał jeszcze coś do ogłoszenia ludowi.

Stara pomarszczona jego twarz zdradzała ślady dziwnego wzruszenia. Czekał przez chwilę, aż uspokoiło się nieco, wreszcie popłynęły jego wyraźne, dobitne słowa. „Po nabożeństwie wszyscy mają się zatrzymać na dziedzińcu kościelnym; z rozporządzenia Rady Obrony Państwa odbędzie się zebranie w sprawie ratowania ojczyzny przed bolszewickim zalewem".

Gwar zrobił sie jeszcze większy, stłoczona fala szybciej wypływała z mroków kościoła na szeroki zalany promieniami słońca dziedziniec.

W ciemnym zakątku bocnej nawy do stopni konfesjonału przywarty klęczał młody, krzepki, szesnastoletni parobczak Antoś Kubalski. Ostatnie słowa księdza wyrwały go z zadumy. Nie pamiętał już o czem myślał — ciekawość go paliła. Chciało mu się lecieć tam na ten dziedziniec, posłuchać co to takiego będzie. Wstyd go jednak było wychodzić, gdyż nie miał butów i nawet dziś w święto musiał do kościoła przyjść boso. Przytem bał się by w tłoku nie podeptano mu jego bosych nóg, a jeszcze bardziej by nie wyśmiewali go jego rówieśnicy i nie dojrzała Hanusia.

Prawdę mówiąc, to na tej Hanusi zależało mu najwięcej.

Młodsza była o dwa lata od niego i pamiętał dobrze, jak razem bydło pasali na łąkach, dzisiaj jednak wystroiła się nikiej dama i pewnikiem nawetby nie spojrzała na niego. — Dobrze jej, jak ojciec mają półtory włóki. A cóż on był winien, że mu ojciec pomarł, a matusia z trudem parali się na paru morgach dorabiając u sąsiadów ze żniwa, albo i przy płótnie. — Gniew go ogarnął i żal do wszystkich za jego biedną sierocą dolę.

Tymczasem kościół opróżniał się powoli.

Podniósł się więc i on ku wyjściu. Ciekawość rozpaliła się w nim na nowo. — Na progu rozglądnął się ciekawie w około. — Opodal, w tłumie zamigotała mu czerwona, hanusima chustka. — Omijając z daleka miejsce w którem ją dostrzegł, począł przeciskać się do stołu koło którego kręcili się jacyś obcy panowie. Zręcznie przewijał się pod ramiona gospodarzy, przeciskał między barwnemi wykrochmalonemi spudnicami gospodyń. Tu i ówdzie pobiegło za nim głośne przekleństwo, poparte niekiedy dotkliwym kułakiem twardej chłopskiej pięści. Z nadeptanego podkutym obcasem palca sączyło się parę kropel krwi. Nie zważał jednak już na nic lecz parł się naprzód, aż zdyszany stanął z nawpół otwartą gębą w pierwszym szeregu ocierając rękawem pot z czoła i twarzy.

Ogromne wrażenie zrobiło na nim przemówienie jednego pana z miasta — tego w tym czarnym surducie. Nie wiele wprawdzie zrozumiał, porwał go jednak gorący potok wymowy pełen silnych zapalnych akcentów. Tak pięknie nie przemawiał ani pan nauczyciel, ani nawet ksiądz proboszcz ze swej kazalnicy. Jaśniejszem już było dla niego przemówienie Kuby Wawrzyniaka z Wojkowic, tego samego, co to został obrany posłem z ich okręgu, a teraz siedzi se w Warsiawie i całkiem się już na pana przerobił. I teraz wprawdzie nie wszystko zdołał zrozumieć, wiedział już jednak, że coś ci sie tam na wojnie źle dzieje, że trzeba się zapisywać do wojska i bić tych psiaparów bolszewików, co to się pchają nikiej to bydło w szkodę i palą chałupy, grabią dobytek, a kościoły zamieniają na stajnie albo i co gorszego.

Aż ci się zatrząsł z ochoty.

Uśmiechała mu sie ta wojenka. Rwałby się lecieć gdzieś tam i prać. Parę przecież miał i nie prędko kto mógł mu dać radę.

Nie nowość bo mu była choćby i ta wojaczka. Chodził przecież zawsze na wykłady i ćwiczenia które pan sierżant prowadził, dwa razy w tygodniu, i nawet z karabinu już strzelał. A jak przyjechał pan pułkownik to ci go przed wszystkimi pochwalił i rękę mu podał.

Przytem i słowo „ojczyzna" dziwne na nim robiło wrażenie. Po głowie snuły mu się te śliczne rzeczy, które mu o niej opowiadał pan nauczyciel i te różne cudowności, które pasąc bydło sam wyczytał z tych pięknych drukowanych książek z obrazkami. Przypomniało mu się jak mu tych książek zazdrościła zawsze Hanusia.

E! gdzie jej tam nawet; sylabizować jeszcze dobrze nie potrafi.

Niecierpliwość go ogarniała, ziemia paliła mu się pod stopami. Gniewało go to, że starsi uradzają pół-

głosem, coś ci myślą — sumują. Jużci że nijak im było odrywać się od roboty i lecieć gdzieś we świat, na wojnę teraz przed samemi żniwami. Ale przecie Kuba wyraźnie mówił, że trzeba prędko bo inaczej bolszewik przyjdzie i wszystko zabierze.

Tyle i będą widzieli z tych swoich żniwów.

Chodziło mu po głowie jakby to ładnie było, gdyby on zgłosił się pierwszy. Toż by mu dopiero zazdrościli. A nawet Hanusia powiedziałaby pewnikiem „Jużci „bitnik" taki i na książce uczony".

Ta ostatnia myśl przyspieszyła jego decyzję i przemogła nieśmiałość. Już chciał krzyknąć rezolutnie „Jo ta pójdę", ale powstrzymała go usłyszana właśnie w tej chwili uwaga, że każdy zgłaszający się musi mieć własne bytu i coś ci tam jeszcze.

Hale pódziesz ta, kiej bosymi nogami nikiej ten pies bez pola uganiasz. Przez butów to ci nawet na wojnę nie wezmą.

Markotno mu się zrobiło. Widziało mu się, że wszyscy, a zwłaszcza Pietrek Kowalów, co to dzisiaj w kościele cały czas stał za Hanusią, patrzą drwiąco na te jego brudne bose nogi. Łzy przemocą cisnęły mu się do oczu, ledwie że się potrafił opanować. Chyłkiem wysunął się ze zwartej ciżby i pomknął ku domowi. Zdawało mu się ciągle, że słyszy za sobą urągliwe śmiechy i wydrwiska.

„Cie wy, jak to zmyka ino mu te nożyska migają nikiej temu łaciatemu cielakowi jak się rozegzi. Śpiesz się śpiesz! Może zająca dogonisz to go poproś, żeby ci butów pożyczył; albo ci je matula ze starego fartucha uszyją".

Wstyd mu było wracać do wsi, skręcił więc ku dworskim łąkom i zaszył się w leszczyny nad potokiem. Zmęczony przysiadł odpocząć. Wsłuchiwał się w szmer wody i jazgotliwe świergoty ptasząt.

To ci się radują.

Jušci im ta butów nie potrza.

Wyciągnął z kieszeni kawałek zmiętej brudnej bibuły, z drugiej wytrząsał ostrożnie okruchy czarnego tytoniu. Powoli akuratnie skręcił grubego niezgrabnego papierosa, pociągnął zeń kilka razy, rozkoszując się wonnym dymem i popadł w zadumę.

Skądby tu buty wydostać.

Czyby się nie nadały jeszcze te stare po ojcu, co to w nich chodził w ostatnią zimę.

Hale! pamięta przecie jakie już były łachudry. Nogi to ci do nich styryma szmatami owijał co wieczór, zaś zszywał je i zbijał a kiedy już nie było za co zaczepić to sznurkiem wiązał a i to mu się na zwiesnę do cna w błocie rozlazło.

Sielny by ci był zemnie sołdat w takich dziedówach — roześmiał się.

Przyszło mu na myśl, że na wojnę to mu gmina powinna dać buty.

Jušci że powinna! Na wojnę przecie potrzebuje — nie na co!

Tylko że jakże to pójdzie do wójta prosić.

I skąd znowu wójt miał wziąść buty dla niego. — Chyba żeby mu dał te swoje stare, co to w zime jego Jacuś w nich paradował. Jaże mu do brzucha dostawały, że się ino ciągiem obalał i obalał.

Ciewy! mądrala. — Takie śmiecie by mi na wojaczke dawał? Toby ci sie dopiero ze mnie śmiali. — Jakże? Prasnąłbym mu ie pod nogi. — Niech se sam w takich butach wojuje, albo niech swojego Jacusia pośle, bedzie z niego sołdat, jak sie patrzy.

Złość go porwała!

Lepiej wcale do wójta nie chodzić. — Po co sobie ino wstyd robić. — I tak, jak się uweźmie to sobie przez niczyji pomocy sam buty wyśtyftuje. Ho! ho! i nie takie. — Ino jak??...

A żeby tak gdzie ukraść. Przemknęło mu przez głowę. — Ale gdzie? Chyba żeby iść do miasta i tam gdzie wele szewca się zakręcić. — Pewnie! — Chyba tylko żeby ukraść. — Na wojnę toby przecie nawet i grzychu nie było. — A i ksiądz by pewnikiem rozgrzeszył. — Musi żeby rozgrzeszył! Powtórzył z przekonaniem. — Ogarnęły go jednak wątpliwości. — Rozgrzeszyłby ci ta! — Jeszczeby za złodzieja miał i na oczy by mu się pokazać nie było można.

Hale! bede go ta prosił. — Na wojnie to się u wojskowego księdza wyspowiadam. — Taki to i człowieka lepiej wyrozumi i z hambon yo złodziejach wymyślał nie bedzie. — Ino czy są tacy wojskowi księża? Musi chyba że są. — Przecie u nauczyciela wisi taki obrazek jak to ksiądz sołdatów na woine błogosławi. — A jakie ci to ładniuśkie były dawniej te polskie sołdaty, nie takie jak teraz. — A może i teraz tak pieknie sie ubierają, ino że nie na codzień, a od święta. — Albo może tylko do bitwy tak się stroją? — Pewnie że ino do bitwy. — Do bitwy to przecież tak jak na śmierć, a wiadomo że przecie po śmierci każdego najpiekniej stroją, do Pana Boga przecie na sąd idzie. — Nieboszczyk tatuś jak ci do ludzi na sąd chodził, co to go Walek skarżył o to woranie, to zawdy nową sukmanę wdziwoł. — A do trumny tyż mu matusia te sukmane dali i nowe buty. I nie szkoda to było do ziemi teli majątek dawać? A już te buty toby się teraz były na wojnę przydały. — A tak to co? Nie ma rady, ino ukraść trzeba. — Kalkulował sobie, jakie to piekne buty wypatrzy i na wojnę w nich pójdzie. — Widział się już żołnierzem, jak goni w nowych butach uciekających bolszewików. — Tylko najpierw ukraść trzeba. — Zaraz jutro pójdzie do miasta i wszystko se uładzi, jak się patrzy. — A jak me złapią? Ii! coby zaś złapać mieli, a bo ja głupi. — Pocieszał się jak umiał, ale uparta myśl powracała natrętnie. A jak me złapią. — Wiis! — pójdzies na wojne, jak w kryminale będzies siedział. — Znowu ogarnęły go wątpliwości.



„Ty kto? — „Ja bużenec!"

A przytem jakże to swojakowi kraść. — To całkiem tak, jakby i ten bolsiewik zrobił. — A żeby tak u bolsiewików zabrać. — Tylko że jak się tam do nich dostać i jak potem powrócić. — Hale jak? Nima to nóg? — Bojał sie to będzie? Na wojaczke chce iść a bojałby sie. — Śmiała myśl ogarniała go coraz mocniej. — Położył się na wznak i zapatrzył w pogodny błękit nieba. — Powoli, powoli dojrzewało w nim postanowienie.

Poczuł głód. — Wyciągnął z za pazuchy potężną kromę suchego, czarnego chleba i żuł ją młodymi, zdrowymi zębami.

Słońce pochyliło się już ku zachodowi. — Od strony wsi dobiegało dalekie szczekanie psów. — Zląkł się, żeby go kto nie zaszedł. — Podniósł się ostrożnie i skierował do dużego stogu w zagięciu potoku. — Uśmiechając się, z zadowoleniem wkopał się w siano, bacząc by go wcale widać nie było, ułożył się wygodnie i zasnął.

(Dokończenie nastąpi).

*Kpt. JÓZEF UHACZ*

# JAK TRENOWAĆ.

**Biegi półdługie 3000—5000 m.**

Z długością dystansów zwiększa się praca dla łatwiejszego pokonania przestrzeni. — Biegi te można uważać za przygotowujące do biegów długich. **Technika biegu:** Tułów więcej pionowo pod kątem 90°, pierś podana do przodu, praca barków znacznie mniejsza, w lędźwiach wygięcie dość duże. Bieg ten jest podobny do biegów średnich, jednak daje obraz nieznacznych podskoków o bardzo małej oscylacji. Praca ramion bardzo miękka, przy przenoszeniu łokci więcej w bok na wzór Finów, lub równolegle na sposób amerykański.

Nogi należy stawiać na palce i piętę unosząc dość wysoko w tyle. Przy wyrzucaniu nogi do przodu, bardzo wydatnie pracuje biodro. Cały bieg powinien być miękki bez kołysania się na boki, co w dużej mierze wpływa na przedwczesne wyczerpanie się zawodnika. Taktyka biegu łatwiejsza jak w biegach średnich.

Pierwsze okrążenie najszybsze, różnice w czasie w poszczególnych okrążeniach nieznaczne wahają się od 2—3 sek. według następującego wzoru: 67", 69, 71", 69", 70", 71", ostatnie równe pierwszemu 67". — Z powyższego widzimy, że najważniejszą częścią biegów na tych dystansach, to tempo, które umiejętnie należy zastosować w miarę posiadanych sił, unikając wielkich różnic czasu w poszczególnych okrążeniach. W czasie biegu unikać częstych wymijań, jak również zwiększania tempa na wirażach, gdyż to się srodze mści i na zawodniku, powodując wczesne wyczerpanie. W biegach drużynowych na tych dystansach często najsłabsi biegacze narzucają tempo — prowokując przez to lepszych, czego należy się strzec, by nie stać się ofiarą prowokatorów.



*Kostrzewski w biegu przez płotki.*

**Tydzień racjonalnej pracy w biegu 3000—5000 m.**

**Poniedziałek:** Trening na boisku:

1. Lekka gimnastyka dla rozgrzania się.
2. Bieg 2—3 tys. m. o tempie średniem.
3. Marsz połączony ze zrywami od 200—300 m.
4. Marsz dla uspokojenia i krótki odpoczynek.
5. Bieg 2000—2500 m. w tempie średniem i marsz aż do uspokojenia.

**Wtorek:** Rano marsz od 6—8 klm. z biegiem naprzemian w terenie. Popołudniu trening na boisku: bieg w tempie ostrem 2 klm., odpoczynek i bieg w tempie wolnem 2 klm., ćwiczenia uspakajające.

**Środa:** Trening jak w poniedziałek w tempie wolniejszem.

**Czwartek:** Rano bieg leśny lub na przełaj od 5—6 klm.

**Piątek:** Trening jak w poniedziałek popołudniu na boisku.

**Sobota:** Jak we wtorek.

**Niedziela:** Odpoczynek względnie spacer do 10 klm.

Przy zastosowaniu podanej pracy, która jest bardzo intensywną i nader żmudną, koniecznem jest uwzględnienie w sobotę łaźni i masażu. W razie niedyspozycji lepiej przerwać trening lub pracować bardzo lekko i ostrożnie.

**Biegi długie 5000—10 000 m.**

W biegach długich trzeba wielkiego hartu i wytrwałości. Zaletami temi poszczycić się mogą narody północy, którzy poza wymienionemi i koniecznemi cechami posiadają powolne i systematyczne usposobienie. Stąd Szwedzi i Finlandczycy poszczycić się mogą najlepszymi wynikami na tych dystansach. Mamy wprawdzie wyjątki w powyższej konkurencji i po stronie innych narodów, lecz stosunkowo nieliczne. Charakterystycznem jest, że Murzyni np. nie lubią biegać na dłuższe mety, gdyż monotonne i kilkakrotne obieganie wkoło bieżni nudzi ich wywołując dziwną depresję. Zasady w biegach długich są prawie te same, co w biegach półdługich i średnich. Główną rolę w tym biegu odgrywają styl i tempo.

**Technika biegu:** Praca nóg i ramion bardzo miękka. Krok możliwie długi. Nogę odbicia należy prostować koniecznie, unosząc się wysoko ponad ziemię. Stopy stawia się lekko na palce lub palce i piętę, a często na całą stopę.

**Taktyka biegu:** Różnica pomiędzy okrążeniami w czasie, waha się od 1—2 sekund. Praca zatem jest równomierna i zależną od umiejętnego rozłożenia całego za-

pasu energji dla pokonania przestrzeni — co jest niczem innem jak tempem, odgrywającem główną rolę w biegach długich. Najczęstszem objawem nieprzygotowania do tych biegów są wielkie wahania w czasie.

**Trening w biegu** od 5000 do 10 000 m. ten sam, co w biegach półdługich. Pracuje się zatem każdego dnia przy zwiększeniu długości biegu na bieżni, jak również „Crossów" i marszów o $^1/_3$ więcej. — Z powyższego widzimy, jak wiele hartu i wytrwałości potrzeba dobremu długodystansowcowi.

**Maraton.**

Bieg ten odbywa się na przestrzeni 42 195 m. na pamiątkę bitwy z Persami pod Maratonem, w której zwycięstwo odnieśli Grecy. Zwiastunem tego wielkiego zwycięstwa był jeden z rycerzy, który przestrzeń tą z pod Maratonu do Aten przebył w nadzwyczajnym czasie, głosząc obywatelom o klęsce wroga. Świadectwem tego gigantycznego wysiłku był natychmiastowy zgon bohaterskiego posłańca. Bieg ten po raz pierwszy wprowadzono na Igrzyska Ateńskie w roku 1896. Ostatnie badania naukowe wykazały, że przestrzeń ta była znacznie krótsza i wynosiła około 38 klm. Czy poprawka powyższa będzie uwzględnioną, stoimy pod znakiem pytania.

**Technika biegu:** Praca nóg jaknajwięcej miękka, unoszenie nogi w tyle nie wysokie, w przodzie nie należy prostować. Po odbiciu miękkie prostowanie nogi. Ramiona ugięte można często odprostowywać dla uniknięcia zdrętwienia. Zasadniczo praca ramion powinna być bardzo słaba. Pierś w czasie biegu podana naprzód, tułów prosto. Najważniejszym czynnikiem tego biegu to tempo, które każdy Maratończyk powinien regulować przy pomocy zegarka. Najczęściej każdy z uczestników tego gigantycznego biegu czuje się psychicznie gorzej do połowy — później najgorszym momentem tego biegu, to przestrzeń od półmetka do 35 klm., w którym najłatwiej upaść na duchu. Po przebyciu tej najprzykrzejszej granicy następuje znaczne polepszenie, a wiara bliskiego zwycięstwa stwarza nowe siły do pokonania tego ostatniego etapu. W czasie biegu wskazana jest obecność w bliskości trenerów, którzy często spieszą z pomocą upadającym na duchu uczestnikom.

**Trening** do biegu maratońskiego wymaga dużo czasu, a przedewszystkiem zdrowego serca i dojrzałego wieku, t. j. 27 lat. — Organizm musi być należycie zaprawiony kilkuletnią pracą dla systematycznych i mozolnych treningów.

**Tygodniowa zaprawa do Maratonu:**

Poniedziałek: Przedpołudniem marsz do 20 klm. w terenie, popołudniu biegi ponad 10 klm. na boisku.

Wtorek: Popołudniu bieg ponad 10 klm. na boisku w tempie wolnem, naprzemian marsze.

Środa: Jak poniedziałek.

Czwartek: Jak we wtorek.

Piątek: Jak w poniedziałek w mniejszej dawce.

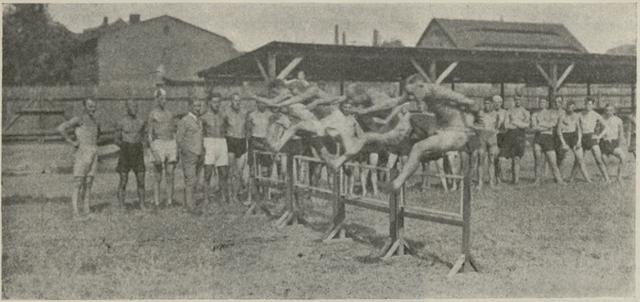
Sobota: Jak we wtorek — dtto.

Niedziela: Dłuższy spacer.

Trening taki trwa całe lata i często dla uniknięcia przeforsowania zaleca się trzydniowe odpoczynki i masaże.

Jak widzimy dla przeprowadzenia racjonalnych treningów, trzeba, jeszcze raz podkreślam, dużo wolnego czasu, na co nie każdy pracujący na chleb codzienny, może sobie pozwolić.

Odżywianie musi być bardzo solidne, gdyż może łatwo spowodować przykre zaburzenia organizmu. Tylko przy systematycznym treningu można przebyć tą przestrzeń bez szkody dla zdrowia.



*Fragment z biegu przez płotki.*

Typy: Wzrost średni, ludzie średniej klasy, mało wykształceni, najczęściej robotnicy; skryci, spokojni i cierpliwi, pracujący w swym zawodzie dużo ramionami. Waga stosunkowo mała.

(Dokończenie nastąpi).

# KRONIKA SPORTOWA

*Z działalności Ośrodka W. F. Katowice.*

W dniu 6. b. m. został uruchomiony 6-tygodniowy instruktorski kurs W. F. dla Org. P. W. o całodziennym programie zajęć. Kurs liczy 76 uczestników z czego 19 wojskowych, 17 z związku strzeleckiego, 15 z P. W., 10 z Związku Powst. Śląsk., 8 Stow. Młodz. Kat., 4 Sokół, 2 Zw. Harcerski. — Program kursu obejmuje następujące przedmioty: Gimnastyka, gry sportowe, lekko-atletyka, boks, walkę wręcz, walkę na bagnety, musztrę, strzelectwo oraz wykłady z dziedziny W. F.

*Bieg na przełaj* Ośrodka W. F. odbędzie się w Katowicach dnia 11. marca o godz. 12. W biegu mogą wziąść udział członkowie organ. P. W., Stowarzyszeń i Klubów Sportowych oraz niestowarzyszeni — wiek 16 lat ukończonych. Ubiór lekko-atletyczny. Zgłoszenia zawodników przyjmuje Ośr. W. F. 23. Dyw. do dnia 9. marca.

Zbiórka zawodników dnia 11. marca o godz. 10 w hali powystawowej park Kościuszko. — Dla zwycięzców przewidywane 20 nagród indywidualnych oraz 1 nagrodę ufundowaną przez Woj. Komitet W. F. dla tego klubu lub organizacji, którego największa ilość zawodników bieg ukończy.

Trasa biegu nader urozmaicona (około 55 klm.)

Staraniem Ośr. W. F. oraz K. J. Sosnowiec odbędą się w Sosnowcu dnia 18. b. m. o godz. 19 w sali p. Zagłoby wielkie zawody bokserskie. W zawodach wezmą udział najlepsi pięściarze Śląska jak: Snopek, Pyka, Kowolik, Wenek, Górny, Kupka i inni. Przed zawodami wygłosi krótką prelekcję o pięściarstwie kpt. Uhacz.

Mamy nadzieję, że pierwsze propagandowe zawody zbudzą zrozumiałe zainteresowanie wśród wielkich rzesz sportowych Zagłębia Dąbrowskiego.

*Projektowana akademja* szermiercza odbędzie się w Katowicach w sali dawnej „Oazy" Katowice w pierwszych dniach marca. W akademji przyrzekli udział czołowi Szermierze Polski z A. Z .S. Kraków. Protektorat przyjęli łaskawie D-ca 23. Dyw. Gen. Zając, P. Dr. Saloni i P. Dr. Papec, prezes Pol. Zw. Szerm.

Zakończenie kursu sędziów i organizatorów świąt sportowych zorganizowanych przez Ośrodek nastąpiło dnia 19. b. m.

*Lekko-Atletyka.*

W dniu 4. b. m. odbyło się posiedzenie zarządu Śląskiego Klubu Lekkoatletycznego. Na posiedzeniu został uchwalony definitywnie podział funkcji, który przedstawia się następująco: 1. prezes Dr. Skudlarz, 2. I-szy wiceprezes P. Stanek, 3. II-gi wiceprezes kpt. Uhacz, 4. Sekretarz i kierownik techniczny por. Gilewski, 5. Skarbnik p. Anders, 6. gospodarz por. Pittner, 7. lekarz i sprawozdawca prasowy Dr. Krajewski, 8. ławnik I — dyr. Szaflik, 9. ławnik II — mecenas Kaźmierczak.

Poza wieloma sprawami odnoszącemi się przedewszystkiem do działalności nowej placówki sportowej w najbliższym sezonie, uchwalono barwy oraz znaczki klubowe. Na zakończenie zaprawy zimowej „Śląski klub lekkoatletyczny" urządza zawody w sali gimn. w pierwszych dniach marca. Zgłoszenia do klubu jak również wszelką korespondencję należy kierować pod adresem: — Por. Gilewski Dtwo. 23. Dyw. Katowice-Załęże. Powstałemu klubowi składa Redakcja życzenia pomyślnego rozwoju.

W konkursie Przeglądu Sportowego na 10. najlepszych Sportowców Polski pierwsze miejsce zajęła Konopacka Helena mistrzyni świata w rzucie dyskiem. Drugie miejsce przypadło naszej sławie jeździeckiej pułk. Römmlowi.

*Piłka nożna.*

Po długich konferencjach został i u nas na Śląsku zlikwidowany rozłam w piłkarstwie. — Na ostatniem posiedzeniu w dniu 29. b. m. powstał nowy „Związek", w skład którego weszli znani działacze w osobach — prezes p. FLIEGER, wiceprezesi — mjr. CZUMA i p. GUZIOR, sekretarz p. ANTOSZEWSKI, skarbnik p. CHMIEL, kpt. związkowy p. LABAND, przewodn. wydz. gier i dyscyp. p. KORDUŁA. Ławnicy — BNIOSEK i SZYMAŃSKI, członkami wydz. gier i dyscyp. — pp. CYGANEK, DYRDA, SZOPA, LANFORT, OKOŃSKI i GRUSZKA.

*Kierownictwo Sekcji Piłki Nożnej* K. S. Pogoń Katowice pertraktuje z Wisłą i Wartą o rozegranie zawodów w Katowicach. Zawody powyższe dostarczą miłośnikom tej gałęzi sportu dużo emocyj i budzą już dziś zrozumiałe zainteresowanie. — Przypuszczalny termin tej ciekawej imprezy odbędzie się w pierwszych dniach marca.

*Wyniki zawodów.*

*Pogoń—Ruch 1:1.* Mecz nieukończony z powodu protestu publiczności na skutek niesprawiedliwych decyzyj sędziego p. ANDERKI.

Śląsk—Zjednoczeni Przyj. Sportu 3:1.

K. S. 09—K. S. Kolejowy Katowice 1:2.

Iskra—Słowian 4:3.

Odra—Kościuszko Szopienice 4:0.

Wielka Dąbrówka—Orkan 3:1.

Poznań 7. p. strz. kon.—7 baon 4:0.

Wiedeń Admira—Rapid 3:1.

Hakoah—BAC 1:1.



*Obozy letnie p. w. młodzieży szkolnej.*

*Boks.*

Zawody bokserskie urządzone w dn. 10. b. m. w Częstochowie dały następujące wyniki.

Waga musza: Synoczek II — Pawlica II. po ostrej i ładnej walce zwyciężył na punkty Synoczek.

W wadze koguciej Pawlica I — contra Kroczek zwyciężył Pawlica na punkty.

W wadze piórkowej Kasiński — Radwański zwyciężył wysoko na punkty Radwański.

W lekkiej — Wesely — Ulfig — walka wyrównana, bez rezultatu.

W średniej Wende — Machula zwyciężył Wende na punkty.

W średniej Kowolik — Dragon pewne zwycięstwo odniósł rutynowany Kowolik wysoko na punkty.

Snopek II — Zimniowski, zwyciężył technicznie bardzo dobry Snopek II.

W. półciężka Gruszka — Jokiel, dopiero trzecia runda zadecydowała o zwycięstwie Gruszki.

Organizacja zawodów dobra. Publiczności mało — przyjęcie bardzo serdeczne ze strony organizatorów powyższej imprezy, zwłaszcza ze strony tamtejszego Ośrodka za co zawodnicy składają gorące podzięki.

sowy ze Szwedami 2:2. Najlepsi z drużyny naszej Tupalski i Adamski. Przed klęską uratował Szwedów ich fenomenalny bramkarz Johansson.

Francja—Anglja 3:2.
Niemcy—Austrja 0:0.
Belgja—Węgry 3:2.

W biegu patroli wojskowych na 30 klm. wzięło udział dziewięć Państw. Pierwsze miejsce zajęła Norwegja w czasie 3 godz. 30 min. i 47 sek. — drugie Finlandja w 3 godz. 34 min. 31 sek. dalej Szwajcarja, Włochy, Niemcy, Czechosłowacja na *siódmem* miejscu Polska w czasie 4 godz. 34 min. 45 sek.

udział zawodnicy wszystkich klubów narciarskich należących do P. Z. N. oraz niestowarzyszeni jeszcze amatorzy-narciarze z Górnego Śląska i wiosek górskich, położonych w pobliżu Baraniej. — Ze względu na prymitywny swój sprzęt narciarski zawodnicy góralscy startują w oddzielnych klasach.

Zgłoszenia pisemne z podaniem dokładnej daty urodzenia zgłaszającego, jego adres i ew. klasyfikacje P. Z. N. należy nadsyłać do środy dnia 15. lutego b. r. pod adresem: *Koło Narciarzy przy Górnośl. Oddz. P. T. T. — Katowice ul. Kościuszki 51.*

Na noc z dn. 18. na 19. zarezerwowane będą dla zawodników noclegi w schronisku P. T. T. u Źródeł Wisły na Baraniej. — Zawodnicy winni zgłosić się w schronisku możliwie już w sobotę wieczorem, najpóźniej zaś stanąć przed starterem w niedzielę o godz. 8 rano.

Zgłoszenia nadesłane po terminie rozpatruje Kolegjum Sędziów, przyczem nastąpić ono może w sobotę wieczorem w schronisku na Baraniej (dla górali — w niedzielę rano przed godz. 8). — Za noclegi dla niezgłoszonych zawodników odpowiedzialności się nie przyjmuje.

Wpisowe do biegu 2 złote od zawodnika (przy spóźnionem zgłoszeniu — 3 złote) należy wpłacić przy zgłoszeniu. Członkowie klubów urządzających i zawodnicy góralscy są od wpisowego zwolnieni. Za nieszczęśliwe wypadki w czasie zawodów Kluby urządzające nie biorą żadnej odpowiedzialności.

Bliższe szczegóły odnośnie wyjazdów i możliwości noclegowych zostaną podane w prasie i udzielać je będzie biuro P. T. T. w Katowicach, ul. Kościuszki 51 (telef. 1664).

Komunikując powyższe prosimy o jaknajliczniejszy udział w zawodach, choćby tylko w charakterze widzów.

*Do majętniejszych członków naszych apelujemy by przez dobrowolne datki pieniężne lub ufundowanie nagród dla zwycięskich zawodników zechcieli wesprzeć te nasze starania o jaknajwiększą popularyzację sportu narciarskiego.*

Datki i ufundowane nagrody (nagrody honorowe lub w sprzęcie narciarskim) przyjmuje biuro Górnośl. Oddz. P. T. T. Katowice ul. Kościuszki 51.

Prosimy również o jaknajszczerszą popularyzację naszych zawodów wśród przyjaciół i znajomych oraz zachęcenie ich do wzięcia najliczniejszego udziału.



*Mistrzowska drużyna piłki koszykowej Seminarjum nauczycielskiego w Dąbrowie.*

*Różne wiadomości sportowe.*

Bronisław Czech, mistrz Polski w narciarstwie i nasz olimpijczyk skoczył na treningu w St. Moritz 68 m.

Graca skoczył na zawodach dnia 12. lutego w Zakopanem 59½ m.

Kilosówna, Brennerówna i Rakówna, a może Tabacka i Czajówna wyjadą w najbliższych dniach na kurs olimpijski do Warszawy.

*Otwarcie II. Olimpjady zimowej w St. Moritz.*

W dniu 12. b. m. nastąpiło uroczyste otwarcie drugiej Olimpjady zimowej w specjalnie wybudowanym stadjonie sportowym. Stadjon ozdobiony był flagami wszystkich narodów. Po uroczystej mowie wygłoszonej przez prezesa szwajcarskiego komitetu Olimpijskiego p. Hirschego odbyła się defilada olimpijczyków. Według sprawozdań pism zagranicznych grupa Polska zrobiła najlepsze wrażenie i była nader owacyjnie witana przez widzów.

Po oficjalnym akcie otwarcia rozpoczęły się zawody hockeyowe w których wyniki osiągnięto następujące:

Austrja—Szwajcarja 4:4.
Francja — Węgry 2:0.
Anglja—Belgja 7:3.
Szwecja—Czechosłowacja 3:0.

W drugim dniu zawodów Polska drużyna uzyskała chlubny wynik remi-

*Narciarstwo.*

*Drugie Górnośląskie Zawody Narciarskie.*

Koło Narc. przy Górnośl. Oddz. P. T. T. w Katowicach wspólnie z Sekcją Narc. Policyjnego Klubu Sportowego w Katowicach organizuje w niedzielę dnia 19. lutego b. r. „II. Górnośląskie zawody Narciarskie" na Baraniej Górze. Program zawodów obejmuje: Bieg pań na przestrzeni 6—7 klm. Bieg junjorów na przestrzeni 6—7 klm. Bieg dla senjorów i starszych na przestrzeni 12—14 klm. Biegi indywidualne i patrolowe Policji na przestrzeni 12—14 klm. Start i meta przy schronisku P. T. T. na Baraniej. Przeprowadzenie zawodów nastąpi według postanowień regulaminu zawodów P. Z. N., przyczem w biegach mogą brać

# DZIAŁ SPRAWOZDAWCZY

**Posiedzenie Pow. Komitetu W. F. i P. W. w Bielsku, w dniu 26. listopada 1927 w gmachu Starostwa.**

Obecni: P. P. Starosta pow. Bielskiego dr. Józef Duda jako przewodniczący Major Ziętkiewicz Władysław Ofic. P. W. 21 Dpg. Kapitan Wieroński Marjan Ofic. P. W. 3. p. s. p. Por. Góra Jan Dowódca Kadry Instr. 3. p. s. p. prof. Boryczko Henryk, urzędnik ref. Starostwa Niżankowski Tadeusz, Kier. biura Wydz. dróg pow. Woźnicki Marjan, Dyr. Gimn. Pol. Szajter Jan,

Dyr. Szkoły Przemysł. inż. Stanawski Jerzy, dr. Wałch Józef, prof. Srebro Kazimierz, Insp. szkół powsz. Matusiak Klemens, Prezes Związku Powst. Śląsk. Bazylides Józef, Sekretarz Tow. Gimn. Sokół - Roszel Stanisław, kier. szkoły powsz. Barteczek Franciszek.

Nieobecni: p. Płonka Józef.

Posiedzenie zagaił przewodniczący pow. komitetu p. Starosta dr. Duda, odczytując na wstępie skład pow. komitetu zatwierdzonego przez Województwo, następnie przedłożył sprawozdanie z pracy pow. komitetu za ubiegły rok.

a) dzięki staraniom pow. komitetu, poszczególne gminy opodatkowały się na cele w. f. i p. w. w kwocie 140 zł miesięcznie.

b) od miasta Bielska otrzymano 100 zł i 1 parę nart, jako nagrodę dla uczestników święta p. w. i w. f.

c) Wydział dróg pow. uchwalił subwencje na cele w. f. i p. w. 100 zł miesięcznie.

d) w dniu 8. i 9. października 1927 r. staraniem pow. komitetu i władz wojskowych, urządzono doroczną uroczystość święta w. f. i p. w. w której wzięło udział około 450 uczestników w. f. i p. w.

e) sprawozdanie kasowe: od 5. X. 26 do 26. XI. 27 r. dochody wynosiły 3093 zł. 65 gr. — wydatki: 1938 zł. 24 gr. w tem 872 zł. na wyjazdy instruktorów i 525 zł. 24 gr. na zakup nagród zawodnikom, biorącym udział w zawodach wojskowo sportowych w dniu 9. XI. 27.

Stan kasy na rok 1928 wynosi 1155 zł. 41 gr. z tego 1000 zł. na

W ogólnej dyskusji nad programem pracy na rok 1928 p. Major Ziętkiewicz stawia wniosek o zorganizowanie komitetu i podziale pracy na poszczególnych członków komitetu, — na podstawie tego wniosku utworzono wydział komitetu w skład którego weszli: przewodniczący komitetu, sekretarz, i 3 członków z poszczególnych sekcji a to, a) z sekcji propagandowo-organizacyjnej mającej za zadanie organizowanie Stow. P. W. i prowadzenie pracy oświatowej w organizacjach p. insp. Matusiak Klemens, b) z sekcji finansowej, mającej za zadanie gromadzenie funduszów na cele w. f. i p. w., p. Woźnicki Marjan, c) z sekcji techniczno-budowlanej — mającej za zadanie budowę boisk sportowych, strzelnic, urządzanie świąt p. w. itd., p. prof. Boryczko Henryk.

W dalszej dyskusji przystąpiono do opracowania planu działalności pow. komitetu na rok 1928

Jako za cel pracy pow. komitetu wzięto pod uwagę budowę boiska sportowego w Bielsku, dla celów w. f. i p. w. W sprawie tej zabrali głosy pp. Dyr. Gimn. Szajter i Inż. Stanawski, przedstawiając plany dążące do zrealizowania budowy boiska.

P. Dyr. Szajter wspólnie z p. Inż. Stanawskim i Insp. Matusiakiem postanowili zwrócić się do gminy miasta Bielska, by miasto wydzierżawiło plac znajdujący się obok parku miejskiego i Gimn. Pol. pod budowę boiska sportowego dla celów w. f. i p. w. i szkolnych.

Inż. Stanawski zobowiązał się opracować plan budowy i kosztorysu.

Równocześnie postanowiono zwrócić się do Wojewódzkiego Komitetu W. F. i P. W. o przyznanie na ten cel subwencji w kwocie 20 000 zł — jak również o zagwarantowanie poparcia

męsk. Repr. gimn. żeńsk. 2:0 (10:2, 10:3); I. kl. sem. — Repr. gimn. żeńsk. 2:0 (10:3, 10:2); V. kl. gimn. męsk. — II. kl. sem. 2:1 (10:3, 1:10, 10:7); Repr. gimn. męsk. — Repr. sem. 1:2 (10:5, 2:10, 6:10).

Na zakończenie p. Mrazkówna, naucz. gimn. żeńsk. przeprowadziła pokazową lekcję gimnastyki metodycznej dla dziewcząt. Lekcja wypadła zupełnie dobrze. Całkowity dochód (35 zł. 50 gr.) przeznaczono na fundusz olimpijski. Szkoda tylko, że tak dobry cel nie znalazł poza młodzieżą szkolną należnego poparcia.

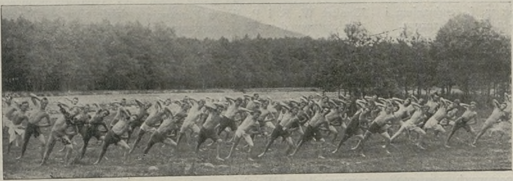
### Ukonstytuowanie się Komitetu Miejskiego W. F. i P. W. w Katowicach.

W dniu 9. II. 1928 r. w sali obrad Magistratu Miasta Katowic odbyło się Konstytucyjne posiedzenie Komitetu W. F. i P. W. na miasto Katowice.

W skład Komitetu Miejskiego wchodzą:

1) Prezydent miasta dr. Górnik Alfons, 2) D-ca 73 p. p. płk. S. G. Czerniejewski Marjan, 3) Wiceprezydent miasta Szkudlarz Stanisław, 4) prof. gimn. Hrenczarek Franciszek, 5) D-ca K. J. Katowice por. Pittner Józef, 6) dr. Kołoczek Michał, 7) Dyr. Stadnikiewicz Tadeusz, 8) Dyr. Przybylski Zygmunt, 9) Dyr. Rokita Gustaw, 10) Kpt. rez. Harazim Franciszek, 11) Inż. Kiszka Jan, 12) Inż. Potyrała Stanisław, 13) Dyr. Kowalczyk Tomasz, 14) Radca miejski Maciejczyk Paweł, 15) Radca miejski Michalik, 16) Insp. Jarczyk Paweł, 17) Red. Makosz Jan, 18) Red. Przybyła Jan, 19) p. Rzepka Augustyn.

W posiedzeniu wziął udział, w charakterze delegata Woj. Komitetu W. F. i P. W., p. Mjr. Hałaciński Andrzej Oficer Sztabowy P. W. przy D-twie 23 D. P.



*Fragment z lekcji gimnastyki.*

książeczce wkładowej Bielskiej kasy oszczędności.

Z kolei przystąpiono do wyboru skarbnika pow. komitetu, którym został wybrany p. Woźnicki Marjan.

Następnie zapoznano członków komitetu z instrukcją przesłaną przez Wojewódzki komitet w. f. i p. w. o prowadzeniu pracy przez poszczególne komitety i rozdzieleniem subwencji przez Wojewódzki komitet w. f. i p. w. poszczególnym komitetom.

ze strony gminy Bielska co do budowy Stadjonu sportowego na gruntach p. Grunwalda, o ile miasto otrzymałoby większą pożyczkę z funduszów państwowych.

### Na fundusz olimpijski.

*Tarnowskie Góry.* W niedzielę dnia 12. b. m. urządzone zostały staraniem tut. nauczycielstwa wych. fiz. zawody szkół w piłkę latającą.

Wyniki: II. kl. semin. — I. kl. sem. 2:0 (10:8, 10:5); V. kl. gimn.

Posiedzenie zagaił, w zastępstwie chorego p. Prezydenta Miasta, p. Wiceprezydent Szkudlarz, który, witając członków Komitetu zaznajomił członków ze statutem wewnętrznym Komitetu Miejskiego.

Celem sprawnego funkcjonowania Komitetu wyłoniono: 1) Wydział Wykonawczy, 2) Sekcję P. W. i W. F., 3) Sekcję propagandową, 4) Sekcję finansową, 5) Komisję rewizyjną.

Po dokonaniu wyborów por. Pittner zapoznał członków Komitetu z wy-

tycznemi pracy W. F. i P. W. na terenie Województwa Śląskiego.

Następnie p. Mjr. Hałaciński w krótkim ale treściwym referacie wyłuszczył znaczenie W. F. i P. W. dla Państwa i dla społeczeństwa, zaznaczając, iż praca W. F. i P. W. wychowuje ludzi nietylko na fizycznie silne jednostki, ale i na obywateli dzielnych, rozumiejących swój obowiązek wobec Ojczyzny, bo „w zdrowem ciele — zdrowy duch".

W końcu po rzeczowej dyskusji posiedzenie zamknięto.

*Posiedzenie Wydz. Wykon. Pow. Komit. W. F. i P. W. w Pszczynie:* Odbyło się dnia 30. I. b. r. w celu przygotowania budowy boiska sportowego i rozłożenia prac dla poszczególnych Sekcyj Komitetu związanych z ułożeniem budżetu na rok 1928/29.

W posiedzeniu tem wziął udział: Przewodniczący Pow. Komit. p. starosta dr. Zaleski, Prezes Wydz. Wykon. p. mec. Piotrowski, nadto pp.: Kozyra P. prezes powiatowy Zw. Powst. Śl., Gola K. prof. w. f. seminarjum i kpt. Kruczała d-ca K. I. Pszczyna.

Posiedzenie rozpoczęto przyjęciem kosztorysu na wykonanie boiska, opracowanego przez budowniczego miasta Pszczyny, a w szczególności samego oparkanienia, przyczem materjał postanowiono zakupić natychmiast. — Dalej zatwierdzono składy osobowe „Komisyj Sportowych" gminy Bieruń Nowy i Bijasowice.

Z kolei ustalono, że Sekcja Sportowa i P. W. Komitetu opracuje: a) Plan zawodów sportowych w r. 1928. b) Zapotrzebowanie materjału i sprzętu do w. f. i p. w. c) Ewentualną ilość i jakość nagród sportowych. d) Plan rozbudowy boisk sportowych i strzelnic na terenie K. I. Pszczyna. Sekcja Propogandowa: a) Ogólny plan propagandy na rzecz w. f. i p. w. na terenie K. I. b) Plan odczytów i c) Jakie pisma sportowe należy zaprenumerować i w jakiej ilości. Sekcja Finansowa: Plan stworzenia źródeł dochodów i ściągnięcia ich. — Każda Sekcja obowiązana jest podać kwotę jaką będzie potrzebną do wykonania podanego przez nią planu. — W dalszym ciągu postanowiono, że budżet Komitetu opracuje Wydział Wykonawczy na podstawie otrzymanych planów poszczególnych Sekcyj po stronie wydatków, a jako dochody zwyczajne przyjmuje się subwencje zdeklarowane przez poszczególne władze samorządowe na rok 1928/29. — Budżet ma być przedłożony plenarnemu zebraniu Pow. Komitetu około połowy marca b. r. do zatwierdzenia.

W końcu rozpatrywano wniosek Zarządu Okręg. w Katowicach Ogólnego Zw. Podofic. Rez. o materjalne poparcie zawodów strzeleckich, które ma zamiar O. Z. P. Rez. urządzić, przyczem postanowiono, że obecnie, z powodu braku na ten cel funduszów, żadnej subwencji nie udzieli się, natomiast wniosek ten będzie wzięty pod uwagę przy układaniu na rok przyszły budżetu.

Załatwieniem kilku spraw bieżących, o mniejszem znaczeniu, posiedzenie zakończono.

*Wychowanie fizyczne kobiet.* Pow. Komitet W. F. i P. W. w Pszczynie z inicjatywy d-cy K. I. zorganizował z początkiem stycznia b. r. ćwiczenia w. f. dla kobiet w Pszczynie i w Szklarni. Oddział kobiet w Pszczynie liczy 26 pań, a w Szklarni 16. — Komendantką oddziału w Pszczynie jest p. pułk. Bukowska, kierownikiem w. f. p. prof. Gola Karol nauczyciel wych. fiz. miejscowego seminarjum, sport strzelecki prowadzi d-ca K. I.

W Szklarni komendantką i instruktorką wych. fiz. jest pani Adamska, nauczycielka z Wesołej.

Dotychczasowe doświadczenia wykazują, iż młodzież żeńska ma wielkie zamiłowanie do ćwiczeń fizycznych i sportu strzeleckiego, brak jednak odpowiednich instruktorek jeszcze dłuższy czas nie pozwoli na objęcie tą akcją większej ilości kobiet.

*Działalność „Komisji Sportowej"* gminy Lędziny. W dniu 5. II. b. r. odbyło się zebranie „Kom. Sport." pod przewodnictwem p. Barona Alojzego, kierownika szkoły z Lędzin, na którem omówiono prace jakie zamierza komisja sportowa przeprowadzić, celem wciągnięcia do przysp. wojsk. i w. f. możliwie największej ilości młodzieży gminy. W tym też celu komisja sportowa zwołała równocześnie zebranie młodzieży przedpoborowej, na które stawiło się przeszło 100 ludzi. — Po wyjaśnieniu zebranym, przez d-cę K. I., idei p. w. i w. f. oraz zaznajomieniu młodzieży z przywilejami, jakie zapewnia wojsko biorącym udział w tej pracy, przewodniczący komisji sportowej p. Baron zachęcał młodzież do zapisania się do oddziału ćwiczącego, zaznaczając, że komisja sportowa w najbliższej przyszłości zakupi sprzęt najkonieczniejszy do wych. fiz. na co już posiada pewną kwotę, nadto będzie się starać, aby w porze letniej umożliwić oddziałowi prowadzenie gier sportowych, na dosyć dzisiaj szczupłem, boisku.

Zebranie zakończyło się gorącym apelem p. naczelnika gminy Spyry, skierowanym do młodzieży, aby w ćwiczeniach brała stale udział i do matek, nadchodzących pod koniec zebrania, aby nietylko zachęcały swych synów do tej pracy, lecz również stale wywierały na nich cały swój wpływ, aby pracy tej nie przerywali, gdyż daje ona wielkie korzyści tak osobiste, jak też i dla społeczeństwa.

*Uroczystość Propagandowa „Kom. Sport."* gminy Chełm Wielki. Wykorzystując czas karnawałowy i zwyczaj urządzania w tym czasie zabaw i przedstawień, jak również datę rocznicy od zorganizowania w tej gminie „Komisji Sportowej", urządziła komisja sportowa w dniu 5. II. b. r. przedstawienie, pokaz lekcji gimnastycznej i zabawę podczas której odbyły się zawody w strzelaniu z broni małokalibrowej na 10 m. do tarczki 12 pierścieniowej o średnicy 10 cm. — Tak w pokazie gimnastyki, nagrodzonym hucznymi oklaskami przez publiczność, jak i w przedstawieniu brali udział, jako wykonawcy, tylko członkowie ćwiczący w oddziale p. w. — Na uroczystość tą, doskonale zorganizowaną przez miejscową komisję sportową przybył, zaproszony, p. starosta dr. Zaleski, p. mjr. Czuma ofic. p. w. 73 p. p., p. kpt. Kruczała d-ca K. I.

W strzelaniu o nagrody najlepszy wynik osiągnął, oddając pierwsze trzy strzały, p. starosta dr. Zaleski 27 pkt. Nagrody otrzymali: 1. Ganobis 22 pkty, 2. Szpitalny 21 pkt. i 3. Żórawik 19 pkt., wszyscy z oddziału p. w.

W czasie zabawy przygrywała orkiestra 73 p. p.

**Obchód rocznicy Wych. Fiz. i Przysp. Wojsk. w Chełmie Wielkim.**

Dzięki żywemu zainteresowaniu się Komisji sportowej sprawami wychowania fizycznego i przysp. wojsk. w Chełmie Wielkim dnia 5. lutego b. r. na sali u p. Domżoła odbył się uroczysty obchód rocznicy założenia tego sportu.

Uroczystość tą zaszczycili swoją obecnością p. starosta dr. Zaleski, p. mjr. Czuma z 73 p. p. z Katowic, p. kapitan Kruczała, oficer kadry instruktorskiej w Pszczynie oraz inni. Przy-

byłego p. Starostę oraz pp. oficerów serdecznie przywitali członkowie Rady gminnej z naczelnikiem gminy p. Morkiszem na czele.

Żywemi słowy do po brzegi sali zebranej publiki przemówił sekretarz Komisji sportowej p. Kaczmarczyk Józef, witając wszystkich obecnych na sali, a w szczególności p. Starostę i pp. oficerów, a wyłuszczając cel znaczenia i konieczność zajęcia się wychowaniem fizycznem w dobie obecnej. Następnie młodzież wychowania fizycznego przy pomocy kierownika szkoły p. Olecha odegrała komedyjkę: „Trafił Marek na Marka" oraz „Cudowny doktor", a plutonowy rezerwy p. Wadas Piotr przeprowadził na sali wolne ćwiczenia, wzbudzające u wszystkich obecnych sympatję, okazywaną przez burze oklasków. Po ćwiczeniach przy dźwiękach orkiestry wojskowej 73 p. p. z Katowic odbyła się miła zabawa taneczna, przeciągająca się wśród największego spokoju i porządku do godziny 3 nad ranem. Uwidocznił się tutaj także zapał młodzieży w strzelaniu do tarczy. I tak pierwszą nagrodę w strzelaniu zdobył Ganobis Józef, drugą Szpitalny a trzecią Żórawik Józef. Po tylu latach niewoli, po raz pierwszy bawił pośród nas na zabawie tak dostojny dygnitarz polski, przezco dzień 5. lutego b. r. pozostanie u nas w pamięci niezatarty.

Za przybycie na tę uroczystość, Komitet na tem miejscu jeszcze raz publicznie składa serdeczne podziękowanie p. staroście dr. Zaleskiemu, p. majorowi Czumie, p. kapitanowi Kruczali, oraz wszystkim gościom i tym, którzy nie szczędzili pracy i trudów około urządzenia tejże.

### Komunikat Miejskiego Komitetu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego na miasto Królewską Hutę i Chorzów.

W dniu 28. bm. odbyło się miesięczne zebranie Komitetu W. F. i P. W. w Król. Hucie. Na zebraniu tem złożyły sprawozdanie poszczególne sekcje komitetu.

Szczególnie wydatnie pracuje sekcja W. F. i P. W., która zorganizowała 3 podośrodki wychowania fizycznego, które ćwiczą gimnastykę, dwa dla mężczyzn, jeden dla pań, przy frekwencji 142 osób. Przy tej sposobności powzięto uchwałę zorganizowania jeszcze jednego kursu gimnastycznego dla starszych panów. Pozatem rozpatrywano prócz budżetu kilka rzeczy o charakterze wewnętrznym. Przy tej sposobności zauważyć wypada, że potrzeba takich kursów dała się dotkliwie odczuć i otwarcie tychże zostało przyjęte z wielkiem zainteresowaniem. Przewagę uczestników w grupie męskiej stanowią robotnicy — pożądanem byłoby większe zainteresowanie się temi kursami również sfer urzędniczych i inteligencji, zwłaszcza, że kursa te są bezpłatne i korzystać z nich może każdy bez żadnych zastrzeżeń. W razie potrzeby kursa te będą mogły być odpowiednio przeorganizowane.

Również klub sportowy „Stadjon" coraz to intenzywniej pracuje, a w szczególności sekcja piłki nożnej i bokserka. Do klubu napływają coraz to nowe zgłoszenia.

### Zjazd Polskiego Związku Łuczników.

Dnia 26. lutego b. r. o godzinie 10 rano odbędzie się w lokalu szkoły Giżyckiego Wierzbno 123 Walny Zjazd Polskiego Związku Łuczników. O przybycie na Zjazd prosi Zarząd Związku wszystkich członków sekcyj i klubów łucznych jak również miłośników i zwolenników sportu łucznego.

*Porządek dzienny Zjazdu:*

1. Sprawozdanie tymczasowego zarządu z działalności za rok 1927, 2. Sprawozdanie poszczególnych kół, 3. Wybory nowego zarządu, 4. Program pracy na rok 1928, 4. Wolne wnioski.

# DZIAŁ INFORMACYJNY

### Przysposobienie wojskowe młodzieży szkolnej.

P. W. w szkołach prowadzi się w „hufcach szkolnych". Hufiec szkolny tworzy się w tej szkole, gdzie zgłosi pewna ilość uczniów chęć brania udziału w ćwiczeniach przysp. wojsk.

Organizuje go kierownik hufca, wyznaczony przez dyrektora danej szkoły z grona nauczycielskiego.

Do hufca szkolnego są przyjmowani uczniowie w wieku ukończ. 16 lat po przychylnem zaopinjowaniu lekarza.

Kierownik hufca szkolnego wchodzi do rady pedagogicznej na prawach równorzędnych z innymi nauczycielami szkoły odnośnie do wychowania fizycznego i wojskowego przysposobienia.

Praca w hufcu szkolnym jest prowadzona na podstawie programu obejmującego:

a) wychowanie fizyczne w ścisłym związku z lekcjami objętemi programem szkolnym,

b) wyszkolenie strzeleckie i naukę o broni,

c) ćwiczenia polowe i wiadomości z tem związane,

d) szczególne sprawności techniczne,

e) wiadomości wojskowe włączone do programów poszczególnych przedmiotów szkolnych.

Program ten jest podzielony na trzy fazy i przerabiany w trzech okresach.

1. faza wyszkolenia przysp. wojsk. w klasie VI.

2. faza wyszkolenia przysp. wojsk. w obozie letnim w czasie wakacyjnym.

3. wyszkolenia przysp. wojsk. w klasie VII. i 1/2. VIII.

Zajęcia w fazie 1. i 3. składają się tygodniowo:

z a) 2—4 godzin ćwiczeń w obrębie gmachu i boiska szkoły,

b) jednego ćwiczenia polowego lub strzelania,

c) jednego wykładu z poszczególnych przedmiotów wojsk.

Członkowie hufca szkolnego, którzy odbyli przynajmniej $^{3}/_{4}$ wszystkich wykładów i ćwiczeń oraz odbyli kurs w obozie letnim, zostają dopuszczeni do egzaminu z wyszkolenia przysp. wojsk. w szkołach.

Uczniowie, którzy odbyli ćwiczenia i wykłady w 1. fazie wyszk. przysp. wojsk. otrzymają odpowiednie zaświadczenia.

Egzaminy odbywają się przed komisją egzaminacyjną, w skład której wchodzą przedstawiciele wojska i władz szkolnych.

Na podstawie zaświadczeń z odbycia przysp. wojsk. zostają przyznane pewne ulgi w służbie wojskowej.

Szeregowych z prawem służby półtorarocznej, którzy komisji poborowej przedstawia zaświadczenie oficera przysp. wojsk. właściwego rejonu pułkowego, że najmniej przez 2 lata bezpośrednio przed powołaniem wzgl. wstąpieniem ochotniczem do służby w wojsku stałem należeli i brali udział w ćwiczeniach hufców szkolnych lub innych organizacyj P. W. oraz uzyskali świadectwo z wynikiem najmniej dostatecznym, z pierwszego odbytego kursu P. W. w obozie letnim, należy stale urlopować już po odbyciu 12-miesięcznej służby wojskowej.

WYDAWCA: WOJEWÓDZKI KOMITET W. F. i P. W. W KATOWICACH. ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR: TADEUSZ LEN W KATOWICACH. — DRUK K. MIARKA, SP. WYD. Z OGR. ODPOW. W MIKOŁOWIE.